

Trwa rozlew krwi i represje w Syrii

2 lipca 2012

Ponad 30 osób poniosło śmierć po tym jak pocisk moździerzowy wystrzelony przez wojska rządowe trafił w kondukt pogrzebowy w pobliżu Damaszku. Represje wojsk prezydenta Assada trwają także w innych rejonach kraju.

Żołnierze ostrzelali uczestników pogrzebu człowieka, który zginął w piątek podczas ataku wojsk rządowych. Pogrzeb odbywał się w miejscowości Zamalka, odległej o 10 km od Damaszku.

Zdaniem Syryjskiego Obserwatorium Praw Człowieka, ostateczna liczba ofiar może być większa.

Sytuacja humanitarna w mieście jest katastrofalna. Brak jest prądu a także wody i żywności. Ponad 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Według Obserwatorium w pobliskiej miejscowości Duma w rezultacie represji wojsk rządowych zginęło od 21 czerwca kilkadziesiąt osób. Liczbę rannych ocenia się na co najmniej kilkaset.

W Dumie nie ma ani jednego lekarza, który mógłby się zająć ciężko rannymi.

Władze syryjskie znacznie ograniczyły możliwość działania zagranicznych dziennikarzy co sprawia, że weryfikacja napływających z Syrii informacji jest prawie niemożliwa.

Według Obserwatorium, od wybuchu rebelii przeciwko autokratycznym rządom prezydenta Baszara el-Asada w połowie marca 2011 roku w Syrii zginęło ponad 15,8 tys. osób, w większości cywilów.

Tymczasem tureckie lotnictwo poinformowało, że sześć tureckich myśliwców startowało w trybie alarmowym i zostało skierowanych do granicy z Syrią, gdy w pobliżu kilka razy zauważono

syryjskie śmigłowce.

Nie wiadomo czy doszło do jakiegokolwiek bezpośredniej konfrontacji. Turecka przestrzeń powietrzna nie została naruszona. Syryjskie śmigłowce znalazły się ok. 6,5 km od tureckiej granicy. Odnotowano trzy takie incydenty.

Cztery myśliwce F-16 startowały z bazy lotniczej Incirlik w odpowiedzi na pojawienie się syryjskich śmigłowców na południe od tureckiej prowincji Hatay, graniczącej z Syrią. Dwie kolejne maszyny startowały z bazy Batman, gdy syryjskie helikoptery dostrzeżono w pobliżu tureckiej prowincji Mardin.

Tureckie myśliwce startowały kilka dni po ogłoszeniu przez Turcję, że potraktuje każdy ruch syryjskich sił w pobliżu wspólnej granicy jako bezpośrednie zagrożenie; miała to być odpowiedź na zestrzelenie przez syryjskie siły tureckiego samolotu wojskowego 22 czerwca.

Turcja rozmieściła także broń przeciwlotniczą wzdłuż granicy z Syrią.

W związku z zestrzeleniem tureckiej maszyny Ankara poprosiła o pilne posiedzenie ambasadorów Sojuszu Północnoatlantyckiego, którego Turcja jest członkiem. Po posiedzeniu NATO ostro potępiło zestrzelenie przez Syrię tureckiego myśliwca; po konsultacjach uznało, że na razie będzie bacznie śledzić rozwój wydarzeń na granicy syryjsko-tureckiej.

Opracowanie: Marek Nowicki

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl